

KS. ADAM RYBICKI

## UZDROWIENIE W „SPOCZYNKU W DUCHU ŚWIĘTYM” I JAKO OWOC MODLITWY WSTAWIENNICZEJ

HEALING IN THE “REST IN THE HOLY SPIRIT”  
AND AS A RESULT OF AN INTERCEDING PRAYER

**A b s t r a c t.** The present article raises anthropological, theological and salutary aspects of such phenomena as the interceding prayer for healing, healing, and “rest in the Holy Spirit”. The definition and nature of these phenomena are discussed, as well as their biblical sources and such anthropological aspects as the necessity of a comprehensive look at healing, at the threat of reducing these phenomena to a purely psychological mechanism etc. Also symptoms of internal healing are presented, and testimonies are quoted that were given by people who have experienced „rest in the Holy Spirit” which was connected with internal healing in their lives.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Key words:** prayer, healing, Holy Spirit.

W jednym ze swoich pism Jan Paweł II ukazuje wspaniały, ewangeliczny obraz troski o człowieka cierpiącego, powołując się na przypowieść o miłosiernym Samarytaninie:

Poprzez tę przypowieść chciał Chrystus udzielić odpowiedzi na pytanie „kto jest moim bliźnim?” – pośród trzech bowiem przechodniów na drodze z Jerozolimy do Jerycha, na której leżał obrabowany i poraniony przez zbójców, na pół umarły człowiek, właśnie ów Samarytanin okazał się *prawdziwie „bliźnim”* owego nieszczęśliwego: „bliźnim”, to znaczy zarazem tym, kto wypełnił przykazanie miłości bliźniego. Tą samą drogą szło dwu innych ludzi, jeden kapłan, a drugi lewita, ale każdy z nich „zobaczył go i minął”. Natomiast Samarytanin, „gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany”, następnie zaś „zawiózł do gospody i pielęgnował go”. Odjeżdżając zaś, polecił

staranie o cierpiącego człowieka gospodarzowi, zobowiązując się pokryć związane z tym wydatki<sup>1</sup>.

Papież – w kontekście ludzkiego cierpienia – wskazuje na rolę współczucia i wrażliwości na cudze cierpienie, współczucia, które musi mieć nie tylko emocjonalny, lecz również praktyczny wymiar:

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie należy do ewangelii cierpienia, wskazuje bowiem, jaki winien być stosunek każdego z nas do cierpiących bliźnich. Nie wolno nam ich „mijać”, przechodzić mimo z obojętnością, ale winniśmy przy nich „zatrzymać się”. Miłosiernym Samarytaninem jest *każdy człowiek, który zatrzymuje się przy cierpieniu drugiego człowieka, jakiegokolwiek by ono było*. Owo zatrzymanie się nie oznacza ciekawości, ale gotowość. Jest to otwarcie jakiejś wewnętrznej dyspozycji serca, które ma także swój wyraz uczuciowy. Miłosiernym Samarytaninem jest *każdy człowiek wrażliwy na cudze cierpienie*, człowiek, który „wzrusza się” nieszczęściem bliźniego. Jeżeli Chrystus, znawca wnętrza ludzkiego, podkreśla owo wzruszenie, to znaczy, że jest ono również ważne dla całej naszej postawy wobec cudzego cierpienia. Trzeba więc w sobie pielęgnować ową wrażliwość serca, która świadczy o *współczuciu* z cierpiącym. Czasem owo współczucie pozostaje jedynym lub głównym wyrazem naszej miłości i solidarności z cierpiącym człowiekiem. Jednakże miłosierny Samarytanin z Chrystusowej przypowieści nie poprzestaje na samym wzruszeniu i współczuciu. Staje się ono dla niego bodźcem do działań, które mają na celu przyniesienie pomocy poranionemu człowiekowi. Miłosiernym Samarytaninem jest więc ostatecznie ten, *kto świadczy pomoc w cierpieniu*, jakiegokolwiek byłoby ono natury<sup>2</sup>.

W kluczu zrozumienia wrażliwości na cudze cierpienie, współczucia, konkretnego działania należy ujmować wciąż rozwijającą się – głównie przez ożywienie ruchu charyzmatycznego<sup>3</sup> – w Kościele katolickim praktykę modlitwy wstawienniczej, modlitwy o uzdrowienie i uwolnienie. Kościół poprzez tę posługę niesie nie tylko ulgę w cierpieniu, lecz przede wszystkim prowadzi ku zbawieniu, które przecież dotyczy całego człowieka, i ciała, i duszy. W tym samym nurcie zjawisk, co modlitwa wstawiennicza, najczęściej w środowisku Odnowy Charyzmatycznej pojawia się czasem „spoczynek w Duchu Świętym”, który również wiąże się z uzdrowieniem wewnętrznym. Niniejszy artykuł porusza antropologiczne, teologiczne i zbawcze aspekty tych zjawisk. Są one wieloaspektowe i ciągle czekają na gruntowne zbadanie, również przez lekarzy, psychologów i teologów duchowości czy pastoralistów.

---

<sup>1</sup> J a n P a w e ł II, List apostolski *Salvifici doloris*, 28.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Na temat owego ożywienia zob. S. F a l v o, *Godzina Ducha Świętego*, tłum. G. Bukowiecka, T. Domeracki, Łódź 2007, s. 31-40.

## I. DEFINICJA „SPOCZYNKU W DUCHU ŚWIĘTYM”

Wyrażenie „spoczynek w Duchu Świętym” oznacza doświadczenie religijne, w którym człowiek traci równowagę ciała i upada, a przyczynę tego upadku upatruje się w działaniu Ducha Świętego. Osoby, które upadają, zazwyczaj nie czują żadnego bólu związanego z uderzeniem o ziemię czy o jakieś przedmioty. Czasem upadkowi towarzyszą jeszcze inne zjawiska, takie jak śmiech, płacz, głośna modlitwa wychwalająca Boga<sup>4</sup>. Chociaż w literaturze można znaleźć już opisy reakcji fizycznych związanych z tym zjawiskiem (poziom świadomości, puls, oddech, drganie powiek), jednak nie one są przedmiotem niniejszego opracowania. „Spoczynek w Duchu Świętym” ma bowiem jako fenomen dwa komponenty: jeden związany z reakcjami fizycznymi i zjawiskami somatycznymi czy poznawczymi mu towarzyszącymi, drugi komponent to doświadczenia wewnętrzne, duchowe, które najczęściej mają charakter jakiegoś wewnętrznego uzdrowienia, odnowienia.

Zjawisko to bywa nazywane „upadkiem w mocy”, „owładnięciem przez Ducha”, „spoczynkiem w Duchu”, natomiast w języku angielskim: *Slan in the Spirit, Falling in the Spirit, Resting in the Spirit, Peace in the Spirit, overcoming the Spirit*, w języku niemieckim: *Fallen auf den Rücken, Erschlagenwerden im Geist, Ruhen im Geist*<sup>5</sup>. Chociaż nazewnictwo tego zjawiska jest stosunkowo nowe, to jednak w historii Kościoła było ono wielokrotnie odnotowywane. Ponadto socjologowie religii stwierdzają, że fenomen upadania wraz z innymi przejawami zewnętrznymi jest obserwowany również w innych tradycjach kulturowych i religijnych (np. trans).

Doświadczenie to jest wciąż przedmiotem dyskusji i badań, także z powodu mylenia tego zjawiska z innymi, podobnymi mu. Chodzi np. o zjawisko upadku pod wpływem złego ducha (przy modlitwach o uwolnienie czy przy egzorcyzmach), zjawisko naturalnego omdlenia lub hysterii osób nadwrażliwych czy słabszych emocjonalnie. Jeśli chodzi o przyczyny występowania zjawiska „upadku” – zanim orzeknie się, że mamy do czynienia ze „spoczynkiem w Duchu Świętym, warto przypomnieć, że przyczyną tego rodzaju zjawisk paramistycznych może być:

1. Działanie mocy Ducha Świętego;

---

<sup>4</sup> W. C y r a n, *Spoczynek w Duchu Świętym*, w: K. Guzowski, G. Barth (red.), *Duch Święty w naszej codzienności*, Lublin 2010, s. 262.

<sup>5</sup> Tamże, s. 257.

2. Przyczyny naturalne (w tym zaburzenia, histeria czy działanie substancji chemicznych);

3. Moc demoniczna.

W rozeznawaniu przyczyn, podobnie jak to jest w przypadku wszystkich zjawisk o naturze duchowo-religijnej, należy zwrócić uwagę na owoce. Po wykluczeniu zniewolenia czy przyczyn naturalnych, jeśli osoba „wraca do siebie” przemieniona duchowo, z większą miłością do Chrystusa, Kościoła, sakramentów, jeśli obserwujemy jakąś formę nawrócenia, uwolnienia od demonów lub nałogów, zapał do szukania Boga w Słowie Bożym, chęć do spełniania uczynków miłosierdzia, te wszystkie owoce podwyższają prawdopodobieństwo, że mamy do czynienia ze zjawiskiem, którego powodem jest działanie Ducha Świętego<sup>6</sup>.

## II. ŹRÓDŁA I TEOLOGIA. KONIECZNOŚĆ WIARY

W duchowości chrześcijańskiej Jezus jest nie tylko Synem Bożym i Zbawicielem, lecz również lekarzem<sup>7</sup>, który uzdrowia: „Dlatego, że Bóg był z Nim, przeszedł On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła (Dz 10, 38; por. Łk 13, 32; 1 Kor 11, 30). Kościół, jako mistyczne ciało Chrystusa, wykonuje swoje posługi jedynie dlatego, że zostały mu one zlecone przez samego Chrystusa. Polecenie „uzdrawiajcie chorych” (Mt 10, 8; Łk 9, 2) jest tak samo ważne, jak wiele innych, dotyczących głoszenia Słowa Bożego czy sprawowania sakramentów. Na te posługi trzeba patrzeć całościowo, stanowią one jedność zbawczą: zbyt długo oddzielano różne formy działalności Jezusa (słowa, znaki, łaski, wyrzucanie złych duchów), a przecież są to różne formy tego samego objawienia i zbawienia<sup>8</sup>. Kościół, będąc kontynuatorem misji Chrystusa, chcąc być wiernym swemu Założycielowi, musi czynić to samo, co Jego Mistrz i Pan. Zbyt często podczas lektury i rozważania Słowa Bożego, umiejscawiamy Jego działalność

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 264-265.

<sup>7</sup> Obraz Boga jako lekarza uzasadnia biblijnie i na podstawie własnych doświadczeń m.in. M. Vadija w książce *Uzdrowienie jest dla Ciebie*, tłum. M. Hawrylecka, Lublin 2010.

<sup>8</sup> K. G u z o w s k i, *Uzdrowienia – teologia i praktyka*, w: K. Guzowski, G. Barth (red.), *Duch Święty...*, s. 95.

w przeszłości, a przecież On, poprzez Ducha Świętego i sakramentalne znaki, dalej prowadzi wszystkie swoje posługi, między innymi posługę uzdrawiania.

Działalność Jezusa jest wyraźnym objawieniem zbawienia. Nie mogłoby się ono dokonywać bez wyraźnego przyjęcia Boga, wszystkiego co On czyni, przez wiarę. Wyznanie wiary w Mesjasza jest nie tylko aktem intelektualnym, oznacza całoosobowe, głębokie, pełne związanie człowieka z Bogiem („zjednoczenie” – ulubiony termin mistyków). Celem i skutkiem znaków uzdrowienia dokonywanego przez Boga jest również nawiązanie nowej relacji do Boga, relacji opartej na wierze, nadziei i miłości. W kontekście uzdrowień można również twierdzić to samo: wiara jest koniecznym warunkiem uzdrowienia, ponieważ jest ona przyznaniem się z jednej strony do swojej bezsilności, z drugiej – przyznaniem się do Boga jako Zbawiciela. Wyznanie wiary oznacza chęć nawrócenia, bądź zachodzący już proces nawrócenia. Wiara oznacza również przemianę życiową, polegającą na poddaniu siebie i własnej historii przemieniającemu działaniu miłości Bożej. Bez wiary więc każde uzdrowienie byłoby postrzegane najwyżej jako akt magiczny, terapeutyczny, skoncentrowany wyłącznie na polepszeniu samopoczucia w życiu doczesnym, pozbawionym aspektu wiecznego zbawienia. W takiej sytuacji również „moc”, która sprawia uzdrowienie, mogłaby być postrzegana jako tajemnicza i bezimienna, co przecież ma miejsce w przypadku różnych „uzdrowicieli”, których zna każda epoka i każdy kontynent. Wiara, o której tu mowa, nie jest więc przyjęciem pewnych abstrakcyjnych prawd, lecz całkowitym i zdecydowanym zawierzeniem Chrystusowi, w którym jest obecna moc Boga, zawierzeniem Bogu, „dla którego nie ma nic niemożliwego”. Dopiero taka wiara ma moc usprawiedliwiająca, czyli „przenosząca z grzechu do łaski, z ciemności do światła”<sup>9</sup>. Dopiero w kontekście takiej wiary można mówić o uzdrowieniu wewnętrznym w świetle duchowości katolickiej. Taka była wiara Abrahama i taka była wiara Maryi, dlatego w życiu tych Osób mogły dokonywać się prawdziwe *magnalia Dei*: w wierze Maryi, już przy zwiastowaniu, a ostatecznie u stóp Krzyża na Golgocie, otwarła się na nowo po stronie człowieka owa wewnętrzna przestrzeń, w której Przedwieczny Ojciec może „napępniać nas wszelkim błogosławieństwem duchowym”<sup>10</sup>.

Taka właśnie wiara wskazuje Kościołowi, że w ścisłym sensie „kontynuatorem” dzieła uzdrawiania w Kościele jest dziś Duch Święty. Zatem posługa charyzmatami, jako darami Ducha, może być w związku z tym traktowana ja-

<sup>9</sup> Zob. tamże, s. 97-98.

<sup>10</sup> J a n P a w e ł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, 28.

ko zwyczajna droga otwierania się na zbawienie, analogicznie jak to jest w każdej innej modlitwie za drugiego człowieka. Trzeba przyznać, że dzisiaj obserwujemy rozkwit tej posługi i rozwój refleksji na ten temat, po długim czasie pewnego zaniku. Jako przyczyny tego zaniku można wymienić:

1. Zanik naturalnego środowiska dla charyzmatów, tzn. zgromadzeń w ramach żywych wspólnot kościelnych przesyconych „głębokim przekonaniem o działającej obecności Ducha, w których każdy wierny mógł posługiwać własnym charyzmatem”<sup>11</sup> (por. 1 Kor 14, 26);

2. Dar uzdrawiania coraz częściej był ukazywany jako charyzmat nadzwyczajny, przypisywany albo niezwykłym świętym, albo sanktuariom (czyli niezwykłym miejscom). Zawężono w ten sposób charyzmat uzdrawiania albo do niezwykłych osób, albo do niezwykłych miejsc. A przecież Duch Święty obficie udziela swoich darów całym zgromadzeniom i (sięgając do czasów Apostolskich), każda wspólnota kościelna pod przewodnictwem biskupa (lub delegowanego kapłana) jest powołana do odkrycia i rozeznania w poszczególnych wiernych charyzmatów Bożych<sup>12</sup>;

3. Trzecim czynnikiem, który wpłynął na zanik posługi uzdrawiania, było rozdzielenie życia chrześcijańskiego na dwie sfery: świecką i religijną. R. Cantalamessa twierdzi, że charyzmat ten został „zinstytucjonalizowany”, tzn. w pewien sposób „zamknięty” w takich instytucjach, jak szpitale, leprozoria czy lazarety. Były one zakładane przez osoby widzące potrzebę niesienia pomocy fizycznej i duchowej, ale także wzmocnienia w chorych i potrzebujących wiary w Chrystusa, który jest panem życia i zdrowia. Stopniowo jednak nastąpiło przesunięcie akcentu ze sfery działania *laski* bardziej w stronę działania *natury*: wiara w naukę, technikę i medycynę wyparła wiarę w moc Bożą, moc uzdrowicielską. Jak twierdzi Cantalamessa, doprowadziło to do dualizmu w myśleniu chrześcijan: z jednej strony świat i czas z Bogiem, z drugiej poza Bogiem. Ten dualizm prowadzi również do poczucia nieobecności Boga w życiu codziennym (a więc w zdrowiu i chorobie człowieka), a w konsekwencji – do deizmu, a nawet ateizmu. A przecież chrześcijanie są zobowiązani do dawania nadziei tym, którym nauka odmawia wszelkiej nadziei, ponieważ swoim uczniom Chrystus udzielił władzy, aby – Jego mocą – „leczyli wszelkie choroby i wszelkie słabości” (por. Mt 10, 1)<sup>13</sup>.

---

<sup>11</sup> R. Cantalamessa, *Pieśń Ducha Świętego*, tłum. M. Przechowski, Warszawa 2003, s. 335-336.

<sup>12</sup> Zob. J. Kudasięwicz, *Odkrywanie Ducha Świętego*, Kielce 1998, s. 325, 461.

<sup>13</sup> Guzowski, *Uzdrowienia – teologia i praktyka*, s. 102.

## III. ASPEKTY ANTROPOLOGICZNE

Już tajemnica stworzenia, a potem Wcielenie wskazuje na wielką godność człowieka, jednak dopiero Zmartwychwstanie pozwala w pełni zrozumieć naturę i godność człowieka, ustrzec go od zniechęcenia i rozpacz, przestrzeżać przed pogardą wobec ludzkiej cielesności, daje motywy nadziei i szukania pomocy Chrystusa w sytuacji choroby lub zniewolenia<sup>14</sup>. Poza tym w świetle chrześcijańskiej antropologii (jedność duszy i ciała) można wyodrębnić różne grupy słabości ludzkiej egzystencji. Cantalamessa wymienia następujące: fizyczne ograniczenia wrodzone lub nabyte, wady dziedziczne, urazy powstałe w pierwszych latach życia. Następnie choroby zwinione: uzależnienia od alkoholu, narkotyków lub nikotyny, otyłość spowodowana nieumiarkowaniem w jedzeniu, nadużycia w sferze seksualnej. Kolejne słabości to choroby, które wywierają wpływ na życie fizyczne, ale tkwią korzeniami w psychice, podświadomości i pamięci: strach przed śmiercią, zaburzenia będące skutkiem niewłaściwych relacji do ojca lub matki<sup>15</sup>, depresje, zniechęcenie i chroniczny smutek, głęboko zakorzenione urazy lub niechęci. Natomiast w sferze ducha można wymienić następujące sfery zaburzeń domagające się uzdrowienia: sumienie, wartości, przekonania, wiara, zaufanie, nadzieja, wolność przedmiotowa i podmiotowa, miłość, relacja z osobami ludzkimi i Boskimi, poglądy, poczucie sensu życia. Należy dodać, że właśnie ta sfera – z punktu widzenia duchowości chrześcijańskiej najważniejsza – jest często przesłonięta, niewidoczna, przez niektórych uważana za nieważną<sup>16</sup>.

Oczywiście Duch Święty sam decyduje, które sfery człowieka mają być uzdrowione, jednak „uzdrowienie wewnętrzne” dotyczy sfery niewidocznej dla oczu, jest „przemianą przez łaskę”, a znakiem tego jest pewnego rodzaju „nowość życia”<sup>17</sup>: przywrócenie przez Ducha Świętego sił do życia, poznanie jakiejś prawdy o swoim życiu, uzdrowienie zranienia doznanego przez grzech uczynkowy, nadanie sensu życiu. Są to więc działania Ducha Świętego

---

<sup>14</sup> W. G r a n a t, *Fenomen człowieka. U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*, Lublin 2007, s. 172.

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat: A. R y b i c k i, *Lew i baranek*, Lublin 2012, s. 98-125.

<sup>16</sup> G u z o w s k i, *Uzdrowienia – teologia i praktyka*, s. 103.

<sup>17</sup> Szerzej na temat aspektu „nowości” życia pod wpływem działania Ducha Świętego zob.: R. W a w r z e n i e c k i, *Wylanie Ducha Świętego w Ruchu Odnowy w Duchu Świętym na podstawie katolickich publikacji polskojęzycznych*, Poznań–Obra 1999 (mps), s. 80-81 (archiwum prywatne autora); H. M ü h l e n, *Odnowa w Duchu Świętym*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1985.

zakorzenione w sferze ducha, ale absolutnie nie ograniczające się do niej. W tym kontekście w teologii cytowany jest św. Bonawentura, który uważał, że Duch Święty jako doświadczony lekarz przynosi duchowe i cielesne życie<sup>18</sup>. W uzdrowieniu wewnętrznym należy więc widzieć postać „Jezusa-Lekarza” jako Uzdrowiciela całego człowieka, a nie jakiejś wyizolowanej sfery jego życia.

Dlatego słusznym jest postulat wyrażany w teologii, że spraw zdrowia i szczęścia nie można scedować wyłącznie na medycynę i nauki antropologiczne. „Posługa uzdrawiania”, „uzdrowienie” to nie są terminy stojące w sprzeczności z naukami medycznymi, z których mamy prawo i obowiązek korzystać. Jednak obie sfery należy widzieć komplementarnie, one obie służą człowiekowi w jego duchowo-cielesnej naturze. Z tą tylko różnicą, że obie drogi pomocy człowiekowi różnią się środkami: jedna posługuje darami nadprzyrodzonymi, druga wykorzystuje dary natury i osiągnięcia myśli ludzkiej<sup>19</sup>.

Poruszając aspekty antropologiczne omawianych tu zagadnień („spoczynek w Duchu Świętym”, modlitwa wstawiennicza, uzdrowienie wewnętrzne) trzeba również wspomnieć, że bywa ono interpretowane wyłącznie na poziomie psychologii i to najczęściej jako pewnego rodzaju zaburzenie. Jednak niedopuszczalne jest, by psycholog lub psychiatra stwierdził zaburzenie psychiczne u osoby, która nie odczuwa stabilnego i długotrwałego cierpienia psychicznego, sprawnie funkcjonuje w dziedzinie poznania, emocjonalności, relacji międzyludzkich i kontrolowania odruchów, jej stan nie wymaga interwencji klinicznej, a ewentualne zachowania, odbiegające od norm, nie obejmują szerokiego zakresu sytuacji osobistych i społecznych<sup>20</sup>. Interpretowanie tych zjawisk jako zaburzeń być może wynika stąd, że powszechnie obserwuje się, iż jeżeli ludzie nie potrafią czegoś wyjaśnić prawami nauk przyrodniczych, to redukują to zazwyczaj do mechanizmów psychologicznych lub zaburzeń psychicznych<sup>21</sup>.

Należy też podkreślić, że wielu ludzi doświadczających „spoczynku w Duchu Świętym” prezentuje życiowy optymizm oraz wysoki poziom funkcjonalności we wszystkich głównych obszarach swojej egzystencji, dlatego jako

---

<sup>18</sup> Św. B o n a w e n t u r a, *Kazanie na niedzielę po Wielkanocy*, 1 (Quaracchi, IX, s. 309), za: K. Guzowski, G. Barth (red.), *Duch Święty...*, s. 105.

<sup>19</sup> Tamże, s. 106-107.

<sup>20</sup> Jest to opinia dr psychologii Ewy Nieroby zawarta w: C y r a n, *Spoczynek w Duchu Świętym*, s. 258.

<sup>21</sup> Tamże, s. 259.



nadużycie należy uznać formułowanie sądów, że jest on wynikiem chorób czy zaburzeń psychicznych; wieloletnie obserwacje osobowości ludzi doświadczających „spoczynku w Duchu Świętym” nie wskazują na to, że są to przede wszystkim melancholicy. Ponadto, jeśli zachowanie nienormalne (zaburzone) czy jako przejaw zaburzenia psychicznego, jest uporczywe, a jednocześnie w poważnym stopniu zagraża dobru jednostki lub dobru społeczności ludzkiej, do której jednostka należy, można mówić o patologii. Natomiast obserwowane prawdziwe „upadki w Duchu Świętym” nie stanowią takiego zagrożenia, wprost przeciwnie – jak twierdzi W. Cyran – powodują podniesienie jakości życia osoby, która ich doświadcza, przez wzrost duchowy, dojrzewanie emocjonalne czy postęp w rozwoju cnót<sup>22</sup>.

#### IV. SYMPTOMY UZDROWIENIA W „SPOCZYNKU W DUCHU ŚWIĘTYM” I MODLITWY WSTAWIENNICZEJ

Jeśli w jakiegokolwiek sferze następują uzdrowienia w „spoczynku w Duchu Świętym” i jako owoc modlitwy wstawienniczej, to można w wielkim skrócie zauważyć następujące symptomy:

1. Głębokie, intymne doświadczenie Bożej obecności i mocy, przypominane sobie później, w chwilach słabości, a także ponaglenie do większej miłości;

2. U osób wątpiących, zagubionych: inicjacja duchowego wzrostu, obserwowanego przez następne lata;

3. Poczucie oczyszczenia skłaniające do pokuty i odrzucenia grzechu;

4. Uporządkowanie życia emocjonalnego: uwolnienie od emocji, takich jak złość, nienawiść, żądza zemsty w wyniku doznanych przez kogoś krzywd i zranień (dlatego czasem „spocznikowi w Duchu Świętym” towarzyszy płacz, śmiech czy inne reakcje związane z silnymi emocjami);

5. Uwolnienie od złych duchów<sup>23</sup>;

6. Owoce pośrednie: zdarza się, że we wspólnocie poprzez posługę charyzmatyczną (modlitwę wstawienniczą) następuje uzdrowienie wewnętrzne. Dla

---

<sup>22</sup> Zob. tamże, s. 259-260.

<sup>23</sup> Zob. tamże, s. 267-268. Szerzej na temat modlitwy o uwolnienie m.in.: N. L o z a n o, *Modlitwa uwolnienia*, cz. 2, tłum. M. Wójcik, Łódź 2001.

wspólnoty jest to bardzo często impuls rozbudzający głębszą wiarę w aktualną obecność i moc Boga, stwarza „dyspozycję” i otwartość na inne dary i charyzmaty, pośród których największa jest miłość.

#### V. UZDROWIENIE WEWNĘTRZNE JAKO OWOC „SPOCZYNKU W DUCHU ŚWIĘTYM” W ŚWIADECTWACH<sup>24</sup>

Warto również przeanalizować spisane świadectwa osób, które doświadczyły „spoczynku w Duchu Świętym”, uzdrowienia wewnętrznego, które było jego owocem, bądź owocem modlitwy wstawienniczej. Jedno z nich zwraca uwagę na oczyszczenie z grzechów:

Czułem, że Jezus uwalnia mnie od grzechów, które nieustannie mi towarzyszyły. Od tamtego czasu nie popełniłem już owych grzechów (Piotr)<sup>25</sup>.

Inna osoba zwraca uwagę na doświadczenie miłości Bożej, która usuwa lęk:

Wraz z tym fizycznym doświadczeniem poczułam ogromną Bożą miłość, jakiej nigdy wcześniej nie doznałam od żadnego człowieka. Ta „miłość-ciepło” ogarniała mnie stopniowo, od serca i rozplywała się po ciele i duszy, dając mi niesamowitą pewność, że Bóg naprawdę mnie kocha, i że przebaczył mi grzechy, które wyznałam mu wcześniej na spowiedzi świętej. Pan Jezus uzdrowił mnie wtedy z braku przebaczenia sobie. To był początek uzdrowienia wewnętrznego towarzyszącego mojemu nawróceniu. Zostałam też wtedy wezwana do modlitwy za bliską mi osobę, która mnie kiedyś bardzo skrzywdziła i tę modlitwę zaraz po rekolekcjach podjęłam (teraz po paru latach mogę Bogu dziękować za nawrócenie tej osoby). Po zakończeniu modlitwy czułam się jak nowo narodzona, pełna radości, pokoju, miłości szczególnie do tych, którzy żyjąc w biedzie i nieszczęściu, boją się, nie potrafią lub nie chcą zawołać do Boga. Pan Jezus uwalniając mnie wtedy z lęku „przed życiem” dał w zamian pewność, że był, jest i będzie zawsze ze mną, cokolwiek mnie spotka i dokądkolwiek mnie pośle (Małgorzata)<sup>26</sup>.

Kolejna osoba zwraca uwagę na owocowanie „spoczynku w Duchu Świętym” szczególnie w kontekście życia modlitewnego:

---

<sup>24</sup> Przytaczane świadectwa spisane są w: W. C y r a n, *Spoczynek w Duchu Świętym*, Częstochowa 2010.

<sup>25</sup> Tamże, s. 85.

<sup>26</sup> Tamże, s. 87.

To doświadczenie mnie umocniło, przynagliło i przynagla do dziś do codziennej modlitwy. Zapewnia mnie ono, że za każdym razem, kiedy zwracam się do Pana w modlitwie, On rzeczywiście jest i mnie słyszy (Dorota)<sup>27</sup>.

Inne osoby zaznaczają, że „spoczynek w Duchu Świętym” był przygotowaniem do przyszłych zadań i wypełnienia powołania:

Pan Bóg przez swoje słowo i poprzedzające je doświadczenie spoczynku w Duchu Świętym przygotował mnie na to, co w niedługim czasie wypełnił (Alina)<sup>28</sup>.

Było to dla mnie niesamowite wydarzenie w życiu, które otworzyło mnie bardziej na łaskę Bożą. Jestem w pełni przekonany, że ten udzielony charyzmat jest umocnieniem na mojej drodze życiowej (Bartosz)<sup>29</sup>.

„Spoczynek w Duchu Świętym” owocuje też wyzwoleniem do gorliwszej służby bliźnim, czego wyraz daje kolejne świadectwo:

Nasza wiara bardzo się umocniła i byliśmy zdolni do czynienia jeszcze większych dobrych uczynków. W najbliższym czasie, w Wigilię Bożego Narodzenia, zaprosiliśmy kilka bezdomnych osób na wieczerzę do naszego domu. Były to matki z dziećmi z Domu Samotnej Matki, które przeżyły swoje nawrócenie i powróciły po wielu latach do wspólnoty Kościoła. Przeżyłam też „spoczynek w Duchu Świętym” we łzach. Dobrze słyszałam słowa wypowiedane przez osobę modlącą się nade mną. Pan Jezus uzdrawiał mnie wówczas z różnych przykrych doświadczeń, które wcześniej przeżywałam. Po tej modlitwie i spoczynku byłam zdolna do przebaczenia i do nowego życia (Małgorzata)<sup>30</sup>.

Umocnienie na drodze „kroczenia za Jezusem” to owoc „spoczynku w Duchu Świętym” kolejnych osób:

Myślę, że zostałam poniekąd uzdrowiona z części zranień z przeszłości, a także doznałam głębokiego umocnienia i potwierdzenia, że krocę w dobrym kierunku. W moje serce zostało także wlane pragnienie kroczenia nową drogą. Jestem pewna, że niewytłumaczalne i niepojęte są dzieła Pana i jestem też pewna, że on mnie wtedy dotknął. Przyszedł jako lekarz i pokazał, że On wszystko o mnie wie i pragnie, bym kroczyła za Nim (Marta)<sup>31</sup>.

Spoczynek w Duchu Świętym długo jeszcze „rezonuje” we mnie, czuję się po nim wewnętrznie przemieniona jakby Duch Święty odnowił „oblicze ziemi” mojego serca. Co do spoczynków, jakich czasami doświadczamy z mężem jednocześnie, to rzeczywiście w niesamowity sposób pogłębiają one naszą jedność małżeńską, umacniają, dodają sił, by

---

<sup>27</sup> Tamże, s. 92.

<sup>28</sup> Tamże, s. 84.

<sup>29</sup> Tamże, s. 91.

<sup>30</sup> Tamże, s. 95-96.

<sup>31</sup> Tamże, s. 98.

na drodze kroczenia za Chrystusem wzajemnie się wspierać, pomagają też podobnie myśleć i zapatrywać się na różne życiowe problemy (Lila)<sup>32</sup>.

Kolejne świadectwo wskazuje na „spoczynek w Duchu Świętym” jako na doświadczenie własnej godności i wartości w oczach Bożych:

Wierzę, że jest to dla mnie znak, że ja też jestem dla Boga ważny (Karol)<sup>33</sup>.

Następne świadectwo wskazuje na związek omawianego fenomenu z otwarciem się na Słowo Boże, co jest fundamentalną wartością w chrześcijańskim życiu duchowym:

Gdy już wstałem z podłogi, usiadłem w ławce przejęty tym co się stało. Jako pierwsza przyszła mi myśl o otwarciu Pisma świętego. Mój wzrok padł na słowa z czternastego rozdziału Księgi Proroka Izajasza: „Pan da ci pokój po twych cierpieniach i kłopotach i po twardej niewoli, którą cię przytłoczono...” Tych słów wcześniej nie znałem, a wówczas stały się dla mnie słowami nadziei. Będąc już później w swoim pokoju na chwilę przed snem, czułem, że jestem bardzo kochany przez Boga i w Jego oczach bardzo wartościowy. Nigdy wcześniej nie miałem tak mocnego doświadczenia Bożej miłości. To również było owocem tego „spoczynku w Duchu Świętym” (Piotr)<sup>34</sup>.

Ostatnie z prezentowanych tu świadectw odnosi się do celu i sensu życia duchowego, którym jest życie i działanie na chwałę Bożą (*Ad maiorem – lub infinitam – Dei gloriam*):

Po spoczynku czuję się radosny, szczęśliwy, pełen Ducha Bożego z zapałem i chęciami do działania na chwałę Bożą (Łukasz)<sup>35</sup>.

\*

Modlitwa o uzdrowienie, samo uzdrowienie, „spoczynek w Duchu Świętym” to nie tylko zjawiska budzące zainteresowanie wśród teologów duchowości czy psychologów. Mają one również wymiar liturgiczny i pastoralny<sup>36</sup>. Niniejszy artykuł, ze względu na szczupłość miejsca, zaznacza tylko fundamentalne aspekty poruszanych zagadnień. Należy również stwierdzić, że

---

<sup>32</sup> Tamże, s. 106.

<sup>33</sup> Tamże, s. 108.

<sup>34</sup> Tamże, s. 112.

<sup>35</sup> Tamże, s. 100.

<sup>36</sup> Szerzej o liturgicznych i pastoralnych problemach związanych z modlitwą o uzdrowienie zob.: Z. J a n i e c, *Magia czy modlitwa? Duszpasterskie problemy modlitw o uzdrowienie*, w: K. Guzowski, G. Barth (red.), *Duch Święty...*, s. 109-124.

powyższe treści odnoszą się do teologicznej i antropologicznej sfery tych problemów, koncentrując się jedynie na tym, co budujące, co przynosi dobre owoce w postaci uzdrowienia wewnętrznego. Nie można jednak ukrywać pewnych obiekcji czy zarzutów wobec przedstawianych tu fenomenów. Można jednak ufać, że w swoich interdyscyplinarnych dociekaniach człowiek będzie zbliżał się do prawdy wobec jeszcze nie do końca zbadanych zjawisk.

#### BIBLIOGRAFIA

- C a n t a l a m e s s a R., Pieśń Ducha Świętego, tłum. M. Przechowski, Warszawa 2003.
- C y r a n W., Spoczynek w Duchu Świętym, w: K. Guzowski, G. Barth (red.), Duch Święty w naszej codzienności, Lublin 2010, s. 257-274.
- C y r a n W., Spoczynek w Duchu Świętym, Częstochowa 2010.
- F a l v o S., Godzina Ducha Świętego, tłum. G. Bukowiecka, T. Domeracki, Łódź 2007.
- G r a n a t W., Fenomen człowieka. U podstaw humanizmu chrześcijańskiego, Lublin 2007.
- G u z o w s k i K., Uzdrowienia – teologia i praktyka, w: K. Guzowski, G. Barth (red.), Duch Święty w naszej codzienności, Lublin 2010, s. 93-107.
- J a n i e c Z., Magia czy modlitwa? Duszpasterskie problemy modlitw o uzdrowienie, w: K. Guzowski, G. Barth (red.), Duch Święty w naszej codzienności, Lublin 2010, s. 109-124.
- J a n P a w e ł II, List apostolski *Salvifici doloris* o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia (1984).
- J a n P a w e ł II, Encyklika *Redemptoris Mater* (1987).
- K u d a s i e w i c z J., Odkrywanie Ducha Świętego, Kielce 1998.
- L o z a n o N., Modlitwa uwolnienia, cz. 2, tłum. M. Wójcik, Łódź 2001.
- M ü h l e n H., Odnowa w Duchu Świętym, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1985.
- R y b i c k i A., Lew i baranek, Lublin 2012.
- S u e n e n s L. J., VI Dokument z Malines, „Spoczynek w Duchu”. Kontrowersyjne zjawisko, Kraków 2007.
- V a d i a M., Uzdrowienie jest dla Ciebie, tłum. M. Hawrylecka, Lublin 2010.
- W a r z e n i e c k i R., Wylanie Ducha Świętego w Ruchu Odnowy w Duchu Świętym na podstawie katolickich publikacji polskojęzycznych, Poznań–Obra 1999 (mps, archiwum prywatne autora).

UZDROWIENIE W „SPOCZYNKU W DUCHU ŚWIĘTYM”  
I JAKO OWOC MODLITWY WSTAWIENNICZEJ

S t r e s z c z e n i e

Niniejszy artykuł porusza antropologiczne, teologiczne i zbawcze aspekty takich zjawisk, jak modlitwa o uzdrowienie, uzdrowienie, spoczynek w Duchu Świętym. Omówiona jest definicja i natura tych zjawisk, źródła biblijne, takie aspekty antropologiczne, jak konieczność całościowego spojrzenia na uzdrowienie, niebezpieczeństwo zredukowania tych zjawisk do czysto psychologicznego mechanizmu itd. Ukazane są też symptomy uzdrowienia wewnętrznego. Przytoczone są także spisane świadectwa osób, które doświadczyły „spoczynku w Duchu Świętym” i łączyło się to w ich życiu z uzdrowieniem wewnętrznym.

**Słowa kluczowe:** modlitwa, uzdrowienie, Duch Święty.